NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁA[illegible] NA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, czwartek 15 maja 1924 Nr. 108

NO[illegible]Y DZIENNIK

Adres redakcy[illegible] : Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 27[illegible] P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 [illegible]ie 400680.
Wszelkie k[illegible] nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunik[illegible] [illegible]edakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopis[illegible] [illegible]raca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 250.000

Prenumerata: w Krakowie i [illegible]owincyi mies. 5800000 kwrt. 17400000
w Krakowie z odnoszeniem do dom[illegible] mies. 6000000 kwrt. 18000000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7000000 kwrt. 21000000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50 Gratulacye złp. 5. Inser. zamiejsc. o **50%**, zagr. o **100%** d[illegible]ozsze.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Szkodliwy optymizm.

Kraków, 14 maja.

(sn) Obecnie, gdy Skarb Państwa ma już raz na zawsze odciętą możność zadłużania się w banku emisyjnym, nie pozostaje mu żadna inna wytyczna zasada postępowania, jak tylko utrzymanie równowagi budżetowej. Gdyby bowiem w którymś miesiącu dochody nie starczyły na pokrycie wydatków, to wobec niewielkich rezerw Skarbu groziłoby bardzo rychło wstrzymanie wypłat państwowych, czego skutki łatwo sobie wyobrazić.

Zdaniem rządu, podzielanem przez wielu ekonomistów, niebezpieczeństwo zachwiania równowagi budżetowej w roku bieżącym nam nie grozi. Tem niemniej jednak niepokojącym jest fakt, że wydatki państwowe z miesiąca na miesiąc rosną w bardzo szybkiem tempie. Wynosiły one w styczniu b. r. 73 miliony zł., w lutym 90 milionów w marcu 115 milionów a na maj preliminowano już 133.5 milionów! Wzrost ten dokonuje się zaś pomimo tego, że drożyzna od paru miesięcy raczej obniża się niż wzrasta i że tem samem wydatki na pensye urzędnicze raczej maleją. Rozumiemy, że cyfry styczniowe były niższe od normalnych gdyż ograniczono w tym miesiącu budżet do kresu możliwości. Jak jednak wytłumaczyć wzrost wydatków w maju w stosunku do marca, który już miał być — wedle zapowiedzi p. Grabskiego — miesiącem normalnym? Czy w tem zakreślaniu coraz szerszych ram dla wydatków państwowych nie tkwi jakieś założenie nazbyt optymistyczne co do zdolności finansowej naszego społeczeństwa?

Ważną wskazówkę co do sposobu ujmowania tego podstawowego zagadnienia przez kierownika naszego rządu znajdujemy w wywiadzie, udzielonym przez niego współpracownikowi wiedeńskiej „Neue Freie Presse". Cały interview nastrojony jest na nutę radosną i to słusznie, bo p. Grabski dokonał już dotychczas rzeczy bardzo trudnych. Przebija z niego jednak też wyraźnie pewne niedocenienie czekających jeszcze Polskę trudności.

Istnieją bowiem dwa rodzaje optymizmu u kierowników narodów. Jedna jego odmiana, to wiara, że mimo wszelkie trudności i przeszkody zdecydowana i ofiarna wola społeczeństwa może uchronić je przed upadkiem. Takiego właśnie optymizmu trzeba było u schyłku ubiegłego roku, gdy teraźniejszość i przyszłość malowały się w barwach jak najciemniejszych. A przyznać trzeba, że p. Grabski optymizm ten miał i to jako jeden z bardzo niewielu. To właśnie Polskę wówczas uratowało.

Istnieje jednak i druga, bardzo niebezpieczna i szkodliwa forma optymizmu. Polega ona na pomniejszaniu trudności i przejaskrawianiu stron dodatnich, na lekceważeniu ostrzeżeń i niedostatecznem uświadomieniu sobie granic do jakich posunąć się może wysiłek społeczeństwa. Optymizm taki jest bardzo niebezpieczny.

W dziedzinie skarbowej różnicę między temi dwoma odmianami optymizmu określić można w inny sposób. Pierwszy z nich wychodzi z założenia, że jeśli się z należytą sumiennością ustali możliwie najmniejszą sumę bezwzględnie koniecznych wydatków, to musi być możliwem opędzenie ich normalnemi dochodami. Punktem wyjścia jest tu minimum wydatków, do których dostosować należy dochody. Natomiast druga odmiana optymizmu bierze przedewszystkiem pod uwagę maksimum dochodów, jakie ze społeczeństwa można wycisnąć i odpowiednio do tej cyfry dochodów ustala budżet wydatków.

Obawiamy się, że p. Grabskiemu udzieliła się obecnie ta właśnie druga, niebezpieczna odmiana optymizmu i że tem właśnie tłumaczyć należy jego stosunkowe lekceważenie potrzeby redukcyi wydatków. Stanowisko to jest niesłuszne. Nawet gdyby społeczeństwo polskie było w stanie płacić miesięcznie przeszło 130 milionów zł. na potrzeby państwa, to nawet i w tym wypadku nie należałoby zakreślać „stopy życiowej" naszego państwa zbyt szeroko i wymagać ostatecznego wysiłku od społeczeństwa zubożonego wojną a później inflacyą. Tembardziej nie należy tego czynić, gdy wysiłek ten przekracza już możność społeczeństwa i prowadzi do ruiny gospodarczej.

P. Grabski nie widzi tego, nie widzi wogóle objawów pogorszenia się przesilenia sanacyjnego u nas, jak to oświadczył we wspomnianym wywiadzie. Obawiamy się, że niestety rychło już nagie cyfry, wskazujące na ilość bankructw i bezrobotnych przekonają go o powadze sytuacyi i zmuszą do zmodyfikowania właściwego mu szkodliwego optymizmu.

Briand ewentualnym następcą Poincarego?

Paryż, 13. 5 PAT. Polradio. Uważają za prawdopodobne, że Poincare poweźmie decyzyę o dymisyi gabinetu dopiero po ostatecznem ukonstytuowaniu się nowej Izby. W sprawie wyjazdu do Chequers nie powzięto dotychczas żadnego postanowienia. Niektóre dzienniki zastanawiając się nad osobą ewentualnego następcy Poincarego wymieniają nazwiska Brianda i Herriota.

Paryż, 13. 5 PAT. W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że Poincare postanowił podać się do dymisyi natychmiast po zdecydowaniu tej kwestyi na posiedzeniu Rady ministrów, które się odbędzie dziś rano. W razie zgłoszenia dymisyi gabinetu prezydent Millerand poleci na razie gabinetowi załatwianie spraw bieżących, natomiast międzysojusznicze rokowania będą tymczasowo przerwane.

Paryż, 13. 5 PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Poincare oświadczył, że dnia 1 czerwca zamierza podać się do dymisyi.

* * *

Paryż, 13. 5 PAT. Hawas stwierdza, że w rezultatach wyborów zaznacza się wyraźnie oryentacya demokratyczna. Zwycięstwo radykałów i socyalistów jest następstwem postanowień ordynacyi wyborczej, które ułatwiają koalicyę stronnictw lewicowych. Powstaje pytanie pisze dalej Hawas, czy różniące się zasadniczo programy zostaną uzgodnione gdy chodzić będzie o wzięcie na siebie odpowiedzialności.

* * *

— Reuter podaje, że prawdopodobnie spotkanie Poincarego z Mac Donaldem nie dojdzie do skutku.

Prasa angielska o wyborach we Francyi.

Londyn, 13. 5 PAT. Polradio. Prasa angielska upatruje w wynikach wyborów francuskich porażkę Poincarego. Evening Standard zwraca uwagę na to, że zwycięski blok lewicy jest bardzo niejednolity, wobec czego zdaniem dziennika należy się liczyć już w niedługim czasie z możliwością zasadniczego kryzysu w zakresie spraw wewnętrznych. Dziennik przypuszcza, że we Francyi może się niebawem rozpocząć okres szeregu kolejnych gabinetów tylko przez krótki czas utrzymujących się u stern władzy.

Zadowolenie w Niemczech z porażki Poincarego.

Berlin, 13. 5 PAT. Porażka bloku narodowego przyjęta została w Niemczech z prawdziwem zadowoleniem jako porażka Poincarego, uważanego zarówno przez polityków niemieckich, jak i przez szerokie warstwy ludności za największego wroga Niemiec. W kołach demokratycznych porównują wnik wyborów francuskich z wynikiem wyborów niemieckich i stwierdzają z ubolewaniem, że podczas gdy ludność we Francyi dokonała wyboru w duchu szczerze demokratycznym, w Niemczech ludność uległa propagandzie prawicowej.

Berlin, 13. 5 PAT. Berliner Volkszeitung, organ demokratyczny i republikański pisze, że skoro we Francyi dotychczasowa większość narodowa została usunięta od steru władzy wobec tego i w Niemczech należałoby z tego faktu wyciągnąć konsekwencye i pracować w tym kierunku, aby nacyonalistyczny parlament Rzeszy jaki wyszedł z ostatnich wyborów został możliwie jak najprędzej rozwiązany.

Głosy prasy warszawskiej o wyniku wyborów francuskich.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczorajsza prasa warszawska zajmuje się rezultatem wyborów do parlamentu francuskiego. „Kuryer Poranny" przewiduje, że Poincare utrzyma się przy sterze rządu, pomimo porażki, jaką poniósł blok narodowy. — Polska, zdaniem pisma tego, winna teraz bardziej niż kiedyindziej okazać swej sojuszniczce Francyi, że nic nie ma wspólnego z obłędem nacyonalistycznym.

„Robotnik" wita z zadowoleniem porażkę bloku narodowego.

W „Rzeczypospolitej" dowodzi p. Stroński pilpulistycznie, że niema mowy o klęsce Poincarego, a wynik wyborów przypisuje przypadkowemu zbiegowi okoliczności.

„Kuryer polski" przewiduje zmiany w metodach polityki zagranicznej Francyi, w skutek wyniku wyborów, mianowicie jeśli chodzi o kooperacyę z aliantami, o gorliwsze zajęcie się sprawami Ligi narodów itd.

„Gazeta Warszawska" nazywa zwycięstwo lewicy francuskiej zwycięstwem masonów.

Rokowania włosko-czechosłowackie w Rzymie

Porozumienie w sprawach gospodarczych osiągnięto. — Podróż prez. Masaryka do Rzymu. — Przed nową konferencyą małej ententy.

Praga. 13 5. PAT. Omawiając podróż Benesza do Rzymu „Ceske Slovo" w artykule inspirowanym pisze, że rokowania między Pragą a Rzymem rozpoczęły się w grudniu z. r. Czechosłowacyi nie idzie o nową oryentacyę w jej polityce zagranicznej. Celem podróży Benesza jest wyłącznie ustalenie ubustronnych sfer interesów Europy środkowej, przyczem za podstawę mają służyć istniejące obecnie stosunki handlowe.

Co do konkretnego stanu rokowań dowiaduje się dziennik, że w sprawach gospodarczych osiągnięto już porozumienie w czasie rokowań będą omawiane różne kwestye, np. kwestya wspólnej taryfy kolejowej, uregulowanie długów z czasu wojny itp. Oprócz tego będzie ustalona definitywnie data oficyalnej podróży Masaryka do Rzymu, która to podróż prawdopodobnie nastąpi w październiku.

W drodze do Rzymu spotka się Benesz z Nincicem i ustali termin nowej konferencyi państw małej ententy prawdopodobnie na lipiec lub październik.

Dziennik podkreśla, że rokowania włosko-czechosłowackie odbywają się nie tylko za wiedzą, lecz także za poparciem rządu jugosłowiańskiego, oraz że także Francya i Rumunia jest stale informowana o stanie rokowań.

Rozkoła przesilenia gabinetowego w Jugosławii.

Białogród, 13. 5 PAT. Wobec niedojścia do skutku gabinetu koncentracyjnego w kołach politycznych mówią o możliwości rządu Pasicza i Pribicewica, któryby przeprowadził wybory. W takim wypadku skupczyna zostałaby zwoalną na posiedzenie prawdopodobnie 19 albo 20 maja, na którem odczytanoby dekret królewski o rozwiązaniu. Nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie 17 sierpnia.

Demonstracye antyniemieckie w Moskwie

Berlin, 13. 5 PAT. Według doniesienia z Moskwy przy okazyi uroczystego odsłonięcia pomnika Worowskiego miały miejsce demonstracye antyniemieckie zwrócone przeciw postępowaniu policyi niemieckiej.

Trzęsienie ziemi w Alpach

Berlin, 13. 5 PAT. Według doniesienia Lokalanzeigera z Monachium odczuto tam lekkie trzęsienie ziemi, którego ognisko miało się znajdować w Alpach środkowych.

Bankructwo banku we Wiedniu

Wiedeń, 13. 5 PAT. Deutsche Bodenbank, który od pewnego czasu popadł w trudności płatnicze, zamknął dziś swe biura i zastanowił wypłaty. Powodem trudności była spekulacya walutowa, która skutkiem zwyżki franka zakończyła się niepowodzeniem.

Wiedeń, 13. 5 PAT. Na dzisiejszej giełdzie panowała nowa tendencya zwyżkowa.

Kronika telegraficzna.

— Pierwsze posiedzenie zgromadzenia Ligi narodów odbędzie się w Genewie dnia 1 września.

— Król angielski wydał bal na cześć rumuńskiej pary królewskiej. W wymienionych toastach podkreślono przywiązanie obu krajów do pokoju i do idei propagowanej przez Ligę narodów.

— Major Martin z ekspedycyi lotniczej na Alaskę otrzymał rozkaz powrotu z Alaski do Waszyngtonu zatrzymując nominalnie tytuł kierownika ekspedycyi napowietrznej.

Powrót posła dra Thona do Krakowa.

Poseł dr Thon wraca jutro (czwartek) do Krakowa o godzinie wpół do 9 wieczór.

Egzekutywa Organizacyi syonistycznej wzywa towarzyszy do licznego jawienia się na dworcu kolejowym celem prywitania przywódcy naszego ruchu.

Drobne wiadomości gospodarcze

W SPRAWIE HANDLU Z AMERYKĄ. Według danych statystycznych przywóz z Ameryki do Polski wynosił w 1923 r. 16,98 proc. wartości ogólnego przywozu. Najpoważniejszą rolę w tym względzie odgrywają St. Zjednoczone, dostarczające nam 15,35 proc. ogólnego przywozu. Z drugiej strony podkreślić należy, że cała Ameryka zabiera od nas zaledwie 0,74 proc. wartości ogólnego wywozu naszego. Bilans więc obrotu handlowego z Ameryką jest wielce niekorzystny.

REWIZYA TOWARÓW ZAKAZANYCH DO WYWOZU. W Min. Przemysłu i Handlu toczą się konferencye nad dalszą rewizyą listy towarów, zakazanych do wywozu. M. in. omawiana jest sprawa zezwolenia na wywóz kartofli, bydła i trzody, mięsa oraz nawozów sztucznych. Utrzymany został zakaz wywozu wikliny, a to z uwagi na potrzeby zarządów rzek krajowych na cele regulacyi rzek.

OSTATNI BILANS P. K. K. P. PKKP. opublikowała już ostatni swój bilans po dzień 27 kwietnia br., który jest zarazem dniem ostatnim jej działalności. Należy przypomnieć, że 7 lat temu PKKP. rozpoczęła swą działalność podczas rządów okupacyjnych. Ponieważ wielokrotnie zarzucano ze sfer gospodarczych, że PKKP. w ostatnich miesiącach swej działalności zmniejszyła operacye kredytowe, przeto stwierdza się, że od początku lutego, kiedy została powołana przez Ministra skarbu Rada nadzorcza, kredyt gospodarczy zwiększył się ze 115 trylionów n 270 trylionów marek. Ostateczny bilans wykazuje, że wszystkich banknotów w obiegu znajduje się na sumę 570'6 trylionów. Za kilka dni ukaże się pierwszy bilans dekadowy Banku Polskiego, sporządzony po dzień 10 maja i zestawiony w złotych.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia senatu

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu znajdują się na porządku dziennym wybór członka trybunału stanu, czytanie projektu ustawy o organizacyi konsulatów, sprawozdanie komisyi prawniczej o projekcie ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie. W dalszym ciągu senat będzie obradował nad ustawą o pracy młodocianych i kobiet i ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Konferencye polityczne u prem. Grabskiego.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Premier Grabski odbył wczoraj konferencyę z min. oświaty Miklaszewskim w aktualnych sprawach szkolnictwa i z p. Ludkiewiczem w sprawie wykonania reformy rolnej na kresach.

Ponadto przyjął p. premier na audyencyi min. Zamoyskiego, delegata Skrzyńskiego i p. Zaczka w związku ze sprawami polskimi w Lidze narodów.

Wczoraj przyjął też premier Grabski delegacyę ziemian z p. Jundziłłem na czele, która mu przedstawiła swe postulaty w sprawie podatków, wywozu zboża za granicę i kredytów dla rolnictwa.

Z obrad komisyi żyrardowskiej

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi żyrardowskiej wyjaśniono incydent, jaki powstał z tego powodu, że pismo przewodniczącego komisyi do marszałka z pewnemi zapytaniami pod adresem rządu przeredagował pos. Moraczewski bez zgody komisyi. — Po wyjaśnieniu pos. Moraczewskiego komisya uznała incydent ten za załatwiony.

Załatwienie kwestyi mniejszości — bankructwem polityki endeckiej.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczorajszy „Przegląd wieczorny" omawia prace toczące się w prezydyum Rady ministrów nad załatwieniem kwestyi mniejszości narodowych i podkreśla, że oznacza to bankructwo polityki prowadzonej dotąd przez endecyę. — „Sprawa kresów polskich jest niejako „działem wód" między dwoma poglądami na przyszłość Polski, z których jeden chce Polski silnej mocarstwowej w dzisiejszych granicach politycznych, a drugi Polski etnograficznej, opartej na wschodzie o Rosyę".

Sprawiedliwe rozpatrywanie żądań mniejszości, kończy pismo, da Polsce możność zajęcia w Europie stanowiska potężnego mocarstwa.

Procesy prasowe w Warszawie.

Sin Warszawa. (Telefonem). Redaktor „Robotnika" został skazany w zbiorowym procesie (połączono 8 procesów razem) na 3 miesiące więzienia za nieposzanowanie władzy i na 700 zł. kosztów. Za kaucyą 200 zł. został zwolniony.

Redaktor „Głosu Prawdy" Stpiczyński został skazany na 3 miesiące aresztu. Po złożeniu kaucyi 100 zł. został zwolniony.

Znowu katastrofa lotnicza w Warszawie

Sin Warszawa, (Telefonem). Wczoraj na polu Mokotowskiem spadł z wysokości 200 m. aeroplan wojskowy systemu włoskiego (z lubelskiej fabryki samolotów), przyczem lotnik znalazł śmierć na miejscu.

Posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości.

Sin. Warszawa. (Telef.) W piątek odbędzie się w prezydyum Rady ministrów posiedzenie komitetu rzeczoznawców dla spraw mniejszości. Na posiedzenie zostało zaproszonych około 40 osób, m. in. przedstawiciele mniejszości żydowskiej, posłowie Reich i Grünbaum.

Otwarcie sezonu letniego w Krynicy.

Krynica, 13. 5 PAT. Zarząd państwowego zakładu zdrojowego w Krynicy podaje do wiadomości, że dnia 15 bm. otwiera sezon letni. Kąpiele mineralne, borowinowe i zakład hydropatyczny...

Po zwycięstwie lwowskiem.

Kraków, 14 maja.

(is) Lwów dał przykład gminom żydowskim w całej Polsce. Jakkolwiek wybory tam jeszcze nie są ukończone, jednak olbrzymie zwycięstwo listy narodowej w kuryi trzeciej staje się symbolem tej zmiany, jaka zaszła w ostatnich latach w zapatrywaniach i nastroju społeczeństwa żydowskiego odnośnie do dawnych rządów kahalnych. Jeśli dodamy, że i w Stanisławowie, Jaworowie i całym szeregu innych miast wschodniej Małopolski lista narodowa zwyciężyła bądź to w całości bądź też w przygniatającej większości, to trudno będzie mówić o lokalnym charakterze zwycięstwa lwowskiego, a raczej stwierdzić należy ze spokojnym objektywizmem, że nastąpił zwrot stanowczy w konstelacyi politycznej społeczeństwa żydowskiego. Do wyborów lwowskich stanął po jednej stronie t. zw. komitet obywatelski, pod przewodnictwem prezesa t. zw. żydowskiego klubu mieszczańskiego p. dra Ozyasza Wassera, który starał się społeczeństwu żydowskiemu, jak mógł najlepiej, rzucać piasek w oczy, anonsując wszem wobec, że jego zjednoczony komitet obejmuje nie mniej nie więcej jak żydowski związek obywatelski z p. Wiktorem Chajesem na czele, centralny związek kupiecki z p. Brandstätterem na czele, związek Żydów Polaków z p. Drem Bronisławem Blumenfeldem na czele jakoteż stowarzyszenie drobnych kupców i handlarzy ze znanym p. Orensteinem na czele. Cała ta fanfaronada okazała się bańką mydlaną i wierutnem kłamstwem politycznem. Jeśli zważymy, że p. dr Wasser swój zlepek drobnoustrojów zaopatrzył błogosławieństwem „Agudy“ i stowarzyszenia „Achdut Izrael“ i jeśli temu wielkiemu blokowi sklejonemu z frazesu i oszczerstwa na ruch narodowy przeciwstawimy wymowne cyfry wyniku wyborów w trzeciej kuryi lwowskiej, to mieć będziemy obraz jasny przed sobą, po czyjej stronie stanął kupiec, przemysłowiec, rękodzielnik, handlarz i ortodoksa.

Jakże się czasy zmieniły! Kahał lwowski, ongi twierdza asymilacyi, która wychowała rozmaitych Merwinów, dzisiaj wychrztów, nie zdołał mimo tyloletniej opieki asymilatorskiego komisarza rządowego ostać się przed wolą choćby i tej części społeczeństwa żydowskiego, którą dzisiejsza ordynacya kuryalna dopuściła do wyborów.

Nie pomógł nic sromotny apel „zjednoczonego komitetu obywatelskiego“, wydany jako dodatek do „Gazety Lwowskiej“ przez ten komitet. Syoniści okrzyczani w pamflecie dra Wassera ślepą fanatyczną partyą, wystawili listę wszystkich stanów i stronnictw mających żywotną łączność z żydostwem. Nie sięgali bowiem po władzę dla siebie, ale dla reprezentacyi ogółu społeczeństwa żydowskiego narodowo myślącego. Nie pomogło podkreślanie, jakoby tylko „komitet obywatelski“ dążył do zupełnej zgody i harmonii ze społeczeństwem żydowskiem, w którem to oświadczeniu mieści się skrycie haniebna denuncyacya narodu żydowskiego, nie pomogły nawet groźby, że zwycięstwo listy narodowej narazi społeczeństwo żydowskie na „nieobliczalne następstwa“, 80 procent oddanych głosów dało dobitną odpowiedź „komitetowi obywatelskiemu“ we Lwowie.

Zbliża się okres wyborczy w zachodniej Małopolsce, a na pierwszy ogień w naszej dzielnicy idzie kurya pierwsza wyborców do kahału krakowskiego. Okruchy asymilatorskie, ziejące — jak to przedwczoraj można było słyszeć na konwentyklu w ostatnim gnieździe asymilatorskiem Krakowa w „czytelni towarzyskiej“ — wprost fanatyczną, niepohamowaną nienawiścią do żywego żydostwa, pogardą dla jego bohaterskich wysiłków o lepsze jutro mobilizują wszystkie siły, wpływami osobistymi, często nie agitacyą przekonywującą argumentami rzeczowymi, — do tego każde stronnictwo i każdy kierunek ma prawo —, ale wprost naciskiem i fałszywemi wieściami starają się uratować honor asymilacyi w Krakowie, ażeby przeciwstawić się zwycięstwu idei narodowej we Lwowie.

Walka z tymi elementami, żerującymi w ukryciu i grającymi na oportunizmie części inteligencyi żydowskiej nie jest łatwe. Elementy te nie chcą stanąć do walki otwartej, oko w oko, jak przystało we walce ideowej rozmaitych kierunków. Boją się prawdy bijącej z naszych argumentów, unikają żaru naszych przekonań płynących z serdecznego umiłowania żydostwa, które niczego innego nie pragnie jak w zgodzie i twórczej współpracy ze społeczeństwem polskiem, wśród którego żyjemy, utrzymać swoją jaźń narodową. Ci panowie ciągle jeszcze zrozumieć nie chcą, że być sobą nie znaczy być wrogiem czyimś, że rozwijać swoją własną kulturę, znaczy dążyć do tego, by w rodzinie narodów stać się pełnowartościowym członkiem, bo w ten sposób zyskuje się szacunek narodów, a nie przez świadome samobójstwo.

Za dni cztery 850 inteligentów żydowskich Krakowa i 200 kupców i przemysłowców da odpowiedź na pytanie, czy Kraków pozostanie pustkowiem wśród rwącego się do odrodzenia społeczeństwa żydowskiego, czy Kraków da się zdystansować przez Lwów.

Ufni w tę siłę, która przez ostatnich lat 30 z narodu rozbitków stworzyła młodo-żydowskie społeczeństwo, uznane dziś przez cały świat cywilizowany jako czynnik rozwoju, postępu i cywilizacyi, oczekujemy odpowiedzi z zupełnym spokojem.

Inteligencya żydostwa krakowskiego stwierdzić musi, że jest żydowską inteligencyą Krakowa.

Konwentykiel asymilatorski w tzw. Czytelni Tow. pod egidą p. prez. dra Landaua

Komentarz do paktu kahału z „Szlome Emuneh“.

Kraków, 13 maja.

Zrazu wierzyć nie chcieliśmy, kiedy nam nasz sprawozdawca doniósł, iż na przedwczorajszym konwentyklu asymilatorskim agitował p. prezydent dr Rafał Landau. Sądziliśmy, iż p. prezydent dla którego urzędu odnosiliśmy się i odnosimy zawsze z pełnym szacunkiem, okaże tensam szacunek dla swojego stanowiska jako prezydenta gminy, reprezentującego bądźcobądź, tak czy owak obecnie całość społeczeństwa żydowskiego i nie wyjdzie z rezerwy, jaką dyktować powinna p. Prezydentowi jego urzędowanie i że pozostawi agitacyę innym osobom nieoficyalnym ze swego otoczenia, których mu przecież nie brak.

Ale trudno. Faktu nie możemy zmienić.

Konwentykiel zwołany z inicyatywy p. dyr. Lilientala i jednego z kierowników tzw. „Czytelni towarzyskiej“ p. Baumgartena miał na celu zaagitowanie trzydziestu kilku obecnych, przeważnie urzędników do głosowania na listę kahalno-agudową. P. prezydent Landau uważał za stosowne użyć autorytetu swojego dla tego celu, przyczem posłużył się jednak — pragniemy używać wyrażeń jaknajdelikatniejszych ze względu na stanowisko jakie p. Prezydent zajmuje — środkiem conajmniej drastycznym i nad wyraz charakterystycznym dla moralnej wartości paktu agudowo-kahalnego.

Zwycięstwo lwowskie — wywodził p. prezydent — wprawiło go w konsternacyę (pojmujemy) i dlatego jest obowiązkiem krakowskiej inteligen-

Teatr miejski im. J. Słowackiego.

„Tajemniczy Pan“. Komedya w 3 aktach Zygmunta Nowakowskiego. Reżyser Maryan Jednowski.

—o—

(Dokończenie.).

Codziennie, na aptekarskiej wadze odważa się nam dokładnie ilość łyżeczek dobrego humoru oznacza się długość i szerokość naszej klatki więziennej i wprost graficznie określa się możliwość odchylenia od zwykłej, codziennej naszej linii życiowej. Wiemy z przeraźliwą jasnością, czego nam nie wolno, przekroczyć, a co nam wolno — pożal się Boże!

Wszystko stało się normą i obywatelską funkcyą. A my możemy albo pogodzić się z tym stanem rzeczy i z nałożonemi na oczy klapami wlec ciężki, obładowany kamieniami rozczarowań i zawodów życiowych wóz, gryząc tylko tu i ówdzie niecierpliwie wędzidło, albo — skoczyć w krainę baśni i stworzyć sobie sztuczny świat swobody, lekkomyślności wesołości bez przyczyny i powodów.

Oburza się na ten kult lekkomyślności, na tę bezmyślną apoteozę lekkoduchów i wszelkich „Ptaków“, które nam w transparencie przy pomocy czarodziejskiej lampki wyświetlają rozmaici Aladynowie: Grubińscy i Szaniawscy — jedyny w Polsce pisarz, który ma dziwną, do pasyi dochodzącą idyosynkracyę do wszelkiej blagi.

Ale Irzykowski ma racyę, że tak powiem, tylko merytoryczną. Te „ptaki i lampki Aladyna“ niczego w życiu nie zmienią, nie złamią wżerających się w nasz duchowy organizm przyciężkich okowów mechanizmu, ale są symptomem chronicznej i barbdzo groźnej choroby. Za ciężko, za duszno nam się stało między temi czterema ścianami naszego domostwa. Brak nam tchu, powietrza, dusimy się wprost w tej dusznej atmosferze zgęszczonego kłamstwa i obłudy. Są te dzieła krzykiem protestu, rozgłośnem echem skargi, towarzyszącem powolnemu konaniu naszej tęsknoty, brutalnie w błoto życia wdeptanej. A może są i oznaką konania starych form i poszukiwaniem nowych form naszej ekspresyi. Dlatego są te dzieła tak mało prawdopodobne, tyle w sobie niemożliwych, a nawet niepotrzebnych zawierają ekstrawagancyi.

Weźmy chociażby tę kradzież portfelu, na którą się słusznie, jak już wspomnieliśmy, oburza p. Makuszyński. Kradzież ta jest niczem nie umotywowana, ale leży na linii tej całej sztuki, która jest także tylko rodzajem demonstracyi przeciwko tępocie otaczającego nas życia. Rozumiemy tę szaloną ochotę bohatera, by przełamać, wydrwić, zniweczyć te hieratyczne formy naszych życiowych kanonów. Niczego nam nie wolno, a więc róbmy właśnie to, czego nam nie wolno. Jest to kaprys znudzonego dziecka? Ależ doprawdy, niech żyją chociażby kaprysy, byleby raz wreszcie wyjść po za uświęcone granice tradycyi, głupoty, szarzyzny życia i tej mądrej sztuki dostosywania się. Raz przynajmniej robić, co mi się żywnie podoba, a potem umrzeć. Smutna filozofia życiowych bankrutów, którzy twardemu życiu tylko kaprysy przeciwstawić mogą. Zniknął gdzieś szeroki gest, a na scenie uwija się złodziejaszek, uwodziciel i dziwaczny Don Kiszot, który jednak wszystko to robi — tylko z tęsknoty.

Wykonano tę tryskającą humorem „komedyę w 3 aktach“ trochę ospale. Brak naszej scenie miejskiej tego zawrotnego, oszałamiającego swym karkołomnym galopem tempa farsowego. Dyalog winien z błyskawiczną szybkością pędzić na oślep, sypiąc jak z rogu obfitości, rakietami dowcipu i humoru, nie dozwalając widzowi ani chwili opamiętania się. Z ospałością wykonania idzie w parze zbyteczna długość antraktów, która w dodatku prawie niczem nie jest usprawiedliwiona, ponieważ scenerya prawie się nie zmienia.

Z wykonawców najtrudniejszą rolę miał bezsprzecznie p. Szymański. Doprawdy żałowaliśmy, że tej roli nie wykonał sam autor, któryby w nią włożył całą gamę pół-środków, pół-tonów i mistrzowskiego swego dyalogu. Ale p. Szymański miał w sobie tyle czarującej młodości, że każdy, chociażby najzjadliwszy krytyk przyzna, że z wdziękiem, lekko i swobodnie nosił na swych barkach frak, skrojony na miarę p. Nowakowskiego.

Nie trzeba chyba też nadmienić, że p. Bednarzewska, i p. Jednowski dali utrzymaną w dobrym tonie parę małżeńską.

Z ról epizodycznych na pierwszy plan wysunęła się p. Kosmowska jako ciotka, która wszystko przewiduje, wszystko wie, nikomu nie daje przyjść do słowa i niczem się zaskoczyć nie pozwala. Ale specyalnie zatrzymać się musimy na kreacyi p. Mazarek jako żony tajemniczego pana. Za mało młodym siłom pozwala się dojść do głosu, co poważnie obciąża debet naszego teatru tak umiejętnie zresztą prowadzonego. Niechże kreacya p. Mazarkówny uczyni w tej tradycyi wyłom, gdyż z prawdziwą satysfakcyą powitać możemy w niej zapowiedź poważnego talentu do ról charakterystycznych. Także p. Socha jako profesor, p. Dobiesław jako doktor, p. Zalewska jako pielęgniarka stworzyli charakterystyczne sylwetki bez zarzutu.

Dr. M. Kapfer.

... żyd. zdaniem p. prezydenta-agitatora nie dopuścić do zwycięstwa syonistów, albowiem — słuchajcie panowie Posle Stempel i Senatorze Deutscher — syoniści dążą do szkoł wyznaniowych!!

Nie ładnie to, Panie Prezydencie, używać argumentu, który po pierwsze: mija się z istotnym stanem rzeczy, albowiem syoniści domagają się szkol nictwa narodowego, co nie jest równoznaczne z wyznaniowem. Narodową bowiem staje się szkoła przez program, ducha nauczycieli, treść podręczników, łączność pedagogiki z historyą narodu i przez język wykładowy, a wyznaniową jest li tylko przez odseparowanie dzieci jednego wyznania od dzieci drugiego wyznania, choćby i program naukowy miał w obu szkołach być ten sam. Pan Prezydent powinien, jako znawca ruchów i kierunków politycznych w żydostwie wiedzieć z wieku i urzędu, że tych dwóch zasadniczo odmiennych pojęć nie godzi się mieszać nawet dla szczytnych celów agitacyjnych.

A po drugie nie jest rzeczą piękną łączyć się z Agudą, nabywać jej głosy za cenę 6 mandatów i równocześnie zyskiwać garstkę indyferentów straszakiem hasła, które jest częścią programu sojusznika tzn. „Szlome Emune".

Posłuchaj Pan, Panie Prezydencie! W tym samym dniu, kiedy Pan w sali „Czytelni towarzyskiej" mówił o szkole wyznaniowej, wywodził p. poseł Kirschbraun prezes klubu sejmowego „Szlome Emune Isroel", do którego należą pańscy sprzymierzeńcy pp. Stempel i Deutscher, w wywiadzie z redaktorem „Naszego Przeglądu" z 12 maja Nr. 130 a w uzasadnieniu, dlaczego „Szlome Emune" nie idzie do wyborów kahalnych razem ze syonistami i innemi ugrupowaniami, następująco:

> Obecnie toczy się walka wewnętrzna, w której ścierają się dwa obozy, dwa światy: jeden religijny, a drugi antyreligijny".

W innem miejscu powiada pan Kirschbraun

> „Obowiązkiem gminy będzie stworzyć cały szereg instytucyi wychowawczych, w których by nasze dzieci i nasza młodzież były kształcone również w duchu religijnym"-!

A zatem wódz pańskich sprzymierzeńców zwalcza nas, bo nie chcemy szkół wyznaniowych, a Pan, Panie Prezydencie zdradzasz „Szlome Emune" i zwalczasz nas argumentem przeciwnym, mianowicie, że to my chcemy szkoły wyznaniowe.

Czy to ładnie? Co powiedzą na to wyborcy z Agudy i cała reszta wyborców krakowskich w dniach 18, 25 i 29 maja?

Tyle chcieliśmy poświęcić panu, panie prezydencie, albowiem o całej reszcie konwentyklu, który pan zaszczycił swoją osobą, nie warto tracić jednego słowa.

A na koniec jeszcze jedno: Pańscy zwyciężeni sprzymierzeńcy z lwowskiego frontu dotychczasowi włodarze gminy lwowskiej, których ideologię na terenie krakowskim Pan, Panie Prezydencie reprezentuje, utrzymują we Lwowie od bardzo wielu lat, przy ul. św. Stanisława czteroklasową szkołę powszechną — wyznaniową im. Kohna.

Brzesko.

Pogwałcenie statutu. — Porządeczki.

(Kor. własna). Tymczasowy zarząd tutejszej gminy izraelickiej, na czele której stoi dr Deiches, rozpisał wybory po myśli reskryptu. Na podstawie par. 39 statutu, przyznano prawo wyborcze podatnikom opłacającym podatek rządowy. Klice kahal nej to postanowienie statutowe się jednak nie podobało. Rada prosta: pogwałcić statut. Większością trzech głosów udało się jej unieważnić listy na tej podstawie złożone, a teraz domaga się, by wybory odbyły się na podstawie podatku domestykalnego, którego w Brzesku nie wymierzano już od lat 5-ciu!- Ci macherzy zapłacili tedy za cały powiat podatki domestykalne, które wynoszą za lat cztery... 5 milionów marek! Rezultat jest ten, że zamiast 900 głosujących w całym powiecie będzie wyborców 240!!! Wspomniany par. 39 powiada wyraźnie, że gdyby nie opłacano podatków domestykalnych, wybory mają się odbyć na podstawie podatków rządowych. Podatków domestykalnych rzeczywiście nie płacono, lecz liczba 900 wyborców jest dla tutejszych menerów zacofaństwa jeszcze za wielką.

Czy władze, województwo i starostwo, pozwolą na takie pogwałcenie przez klikę statutu, który ogółowi ludności żydowskiej w najlepszym wypadku przyznaje aż 900 głosów!?

Pełnomocnictw wolno użyć tylko wyjątkowo!

§ 40 statutu gminy żyd. w Krakowie brzmi: Prawo wyborów wykonywać należy z reguły osobiście z następującymi wyjątkami: a) kobiety głosują przez pełnomocnika, b) wyborcy, nieobecni w Krakowie i chorobą przeszkodzeni mogą przy wykazaniu tych przeszkód głosować przez pełnomocnika.

§ 41. Jako pełnomocnicy mogą tylko ci wykonywać prawo wyborów za drugich, którzy sami posiadają prawo wyborów. Pełnomocnik może tylko zastąpić jednego wyborcę i musi się wykazać pełnomocnictwem odnośnego wyborcy podpisanym przez dwóch świadków. Pełnomocnictwo takie po rozpoczęciu aktu wyborczego nie może być odwołanem. Pełnomocnictwo należy dołączyć do aktu wyborczego.

Z paragrafów tych wynika, że przez pełnomocników głosować muszą tylko kobiety. Mężczyźni powinni tedy pełnomocnictwem, które daje sposobność do nadużyć i zamiany tajnego głosowania na jawne posługiwać się tylko w wyjątkowych wypadkach istotnej przeszkody.

Akcya na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego w Europie.

Przyjazd Ussyszkina

Jerozolima. Przewodniczący „Keren Kajemet" p. Ussyszkin opuścił 29 kwietnia Jerozolimę, by w sprawach Żyd. Funduszu Narodowego zwiedzić kraje Europy. Po zwiedzeniu Bułgaryi i Rumunii przybędzie p. Ussyszkin do krajów Europy środkowej. Przed jego odjazdem odbyło się w Jerozolimie wielkie zgromadzenie, na którem przemawiali dr. Magnes, dr. N. Goldmann, Bialik i S. Schiller. Bialik wezwał Ussyszkina, by nie prowadził opozycyi w czasie, kiedy Weizman pracuje w Ameryce na rzecz „Keren Hajessod". Na to odpowiedział Ussyszkin, że będzie walczył o swoje poglądy na konferencyi dorocznej, ale podczas swej podróży zapomni o wszystkich sporach i poświęci się jedynie sprawie „geulath haarec". Przedstawił Żydom w golusie, że podczas gdy wielkie kompleksy ziemi w Palestynie stoją do dyspozycyi, Żydowski Fundusz Narodowy nie ma środków, by ziemię tę zakupić.

—o—

Powrót dra Weizmana

New Jork. (ŻAT.) Prezydent Organizacyi syonistycznej prof. Chaim Weizmann wyjechał 7 bm. z Nowego Jorku. Na krótko przed wyjazdem otworzył prof. Weizmann kampanię na rzecz „Keren Hajessod" we Filadelfii, gdzie zobowiązali się Żydzi złożyć 300,000 dolarów. Podczas pobytu dra Weizmana w Ameryce zebrano — jak dotąd — 350,000 dolarów gotówki.

„Mizrachi" zakupuje ziemię w Palestynie.

Jerozolima. Poseł dr. Szymon Federbusch przybył do Jerozolimy, celem zakupna obszaru 10,000 dunamów ziemi dla założenia kolonii mizrachistycznej w Palestynie.

Kongres mniejszości narodowych w Szwajcaryi?

Wiedeń. (ŻAT.) Ponieważ rząd austryacki nie pozwolił na odbycie kongresu mniejszości narodowych Europy wsch. i połud. we Wiedniu na skutek interwencyi małej koalicyi, postanowiono zwołać konferencyę do Szwajcaryi. Inicyatorzy konferencyi starają się, by konferencya odbyła się w siedzibie Ligi Narodów, w Genewie.

Jak wiadomo mniejszość żydowska nie weźmie udziału w tym kongresie.

Szczegóły obrad kongresu

akademików żyd. w Antwerpii.

W uzupełnieniu podanych wiadomości o przebiegu pierwszego kongresu żydowskich akademików w Antwerpii, podajemy następujące szczegóły:

Referat o prawnem położeniu żydowskich akademików na wyższych uczelniach wygłosił p. Lewin (Warszawa). Na wstępie zaznacza, że rząd polski udzielił delegatom z Polski bezpłatnego zezwolenia na wyjazd do Antwerpii, przez co umożliwił delegacyi zjawienie się na kongresie w komplecie. Mówca stwierdza, że w Polsce niema prawnych ograniczeń wobec akademików żydowskich, jednakowoż stosunek słuchaczy polskich do żydowskich jest wybitnie antysemicki. Następnie omówił referent

Z Bagateli.

„Gdy kobieta zapragnie..." komedya w 3 aktach Stefana Rey'a i Alfreda Savoira, tłumaczył Jan Śmiechowski. Reżyser: Z. Noskowski.

—o—

„Gdy kobieta zapragnie..." czegoś, „Bagatela" zaraz to wystawi. A na swe usprawiedliwienie ma X przedstawień w którymś z teatrzyków paryskich. Zapomina się przytem, albo się przeocza jedną bardzo ważną okoliczność. W Paryżu istnieje i publiczność, że tak powiem, farsowa. Do tej metropoli świata zjeżdżają wszelkiego gatunku nowobogaccy, którzy spekulując przy tem na zniżkę czy zwyżkę franka, wypełniają szczelnie wszystkie bary, tingle i bulwarowe teatrzyki. Dla tej publiki i obieży światów, łazików, aferzystów i arriwistów istnieją specyalne przybytki mniej lub więcej obnażonej Melpomeny, a mistrze sztuki scenicznej wysilają się na coraz fantastyczniejsze i karkołomniejsze sytuacye.

Takim mistrzem jest bezsprzecznie Alfred Savoir odpowiedzialny redaktor „Kobiety, która zabiła". Wziąwszy sobie do pomocy innego kpiarza, który dziwnego właśnie nazywa się Rey—stary nasz Rey wybaczy mi tę daleką parentelę, gdyż nie przyznałby się z wszelką pewnością do tego rodzaju pokrewieństwa — i do spółki z nim napisał galopadę o kobiecie, która chciała koniecznie wyjść za mąż. Nie byłoby w tem w ostateczności nic złego, gdyż kiepskie to przyzwyczajenie posiadały kobiety jeszcze za czasów starego Akiby, ale uparła się koniecznie poślubić Maksa de Saint Huberta, co do łatwych rzeczy wcale nie należało. Pan Maks jest mężczyzną — motylem, człowiekiem „oddającym się" na prawo i na lewo, kochankiem kobiety jako takiej, ale nie żadnej konkretnej kobiety. Czy można ujarzmić obłok w spodniach"? Próbował to uczynić Majakowski, ale użył do tego tęczowej wędki prawdziwej poezyi. A pani miała do swej dyspozycyi obrzydliwego psa, różowy pyjama i żelazną upartą wolę.

No i jej się to wreszcie udało. Przez dwa akty i cztery lata wymykał się cudownym sposobem p. Maks Linder, przepraszam, de Saint Hubert z objęć kochającej „Kobiety bez skazy". Bo taką uparcie cnotliwą niewiastą była ta pani, Nicole. Najpierw oglądaliśmy Maksa w pyjamie, a potem w tymże stroju Nicolę. Musiała dopiero się położyć do łóżka i udawać śmiertelnie na śpiączkę (sic!!) chorą, by mer udzielił jej „in extremis" swego błogosławieństwa.

Oto w krótkich słowach treść tego farsowego pojedynku między mężczyzną—motylem a kobietą bez skazy. Ale suchy ten szemat może tylko w lekkich konturach zarysować bogactwo niezmiernie pociesznych, z gruba wesołych i pseudo dowcipnych sytuacyi, aforyzmów, pół-słówek i pół-postaci. Uśmiać się przytem można setnie, ubawić się walnie, przedtem wyzbywszy się skrzętnie wszelkich pretensyi do sztuki, a nawet tu i ówdzie do dobrego smaku.

Że „Bagatela" tę farsę niezbyt — przyznać to trzeba — obciążoną zwykłym bagażem erotycznego ekshibicyonizmu zagrała doskonale, nikogo to nie zadziwi. Zadziwi tylko zdolność p. Kozłowskiej która jest powołaną do repertuaru doprawdy na wysokiej artystycznej wyżynie stojącego, do ról farsowych. Miała to być pierwszą jej rolą w tym kierunku i oby ostatnią! Życzyć by tego jej i sobie mogli wszyscy szczerzy wielbiciele szlachetnego jej talentu. Doskonała była zwłaszcza w 3 akcie, w którym symulowała chorobę. Dotrzymywał jej kroku p. Frenkiel werwą, swobodą, nonszalancyą ruchu i prawdziwie farsowym temperamentem.

Gdy wymienimy jeszcze trafną sylwetkę niedołęgi — marzyciela w interpretacyi p. Meliny doskonałego mera odegranego przez p. Cybulskiego oraz miłą jak zawsze kokotę (p. Skalska), możemy z czystym spokojem zamknąć nasze sprawozdanie, zaznaczając tylko, że reżyser nadał tej farsie odpowiednie tempo.

M. K.

Im bardziej się zastanawiam nad pracą Chalucim, których jedynym celem jest odbudowa naszej ojczyzny, tem mocniej się przekonywuję, że jeśli wśród nas jest jakiś ruch, który cechują prawda i świętość, który w całem tego słowa znaczeniu zasługuje na miano „etyczny“, to jedynie praca naszej młodzieży, naszych Chalucim w Erez Israel.

Bialik.

sprawę cyrkularza b. ministra oświaty, Głąbińskiego, zalecającego wprowadzić „numerus clausus“ na uniwersytetach polskich. Węgry są jedynym krajem, gdzie „numerus clausus“ wprowadzono ustawowo. W Austryi istnieje również ustawowy „numerus clausus“, ale tylko w stosunku do obcokrajowców. W Niemczech powziął parlament akademików rezolucyę za wprowadzeniem ograniczeń w stosunku do Żydów. W Rumunii przedstawia się sytuacya podobnie, jak w Polsce. Niema ustawowych ograniczeń, ale akademicy rumuńscy odnoszą się nieprzyjaźnie do studentów-Żydów, tak, że przychodzi często do krwawych starć na uniwersytetach. Referent wypowiada się przeciw żydowskiemu uniwersytetowi w Europie, motywując swe stanowisko tem, że uniwersytet taki przyspieszy wejście w życie ograniczeń w stosunku do Żydów w różnych krajach. W razie utworzenia podobnego uniwersytetu zażąda się od akademików żydowskich, by uczęszczali wyłącznie na uniwersytet żydowski.

Po wysłuchaniu trzech referatów „O zadaniach związku światowego“, „O położeniu prawnem Żydów“, i „O działalności ekonomicznej Związku“ rozpoczął kongres debatę jeneralną nad niemi. Co się tyczy charakteru związku światowego żyd. akademików, wykazała dyskusya dwa sprzeczne poglądy. Jeden widzi w tworzącym się wszechświatowym związku środek do narodowo-kulturalnej współpracy studentów żydowskich i wyraz dążenia do jedności narodu żydowskiego. Drugi widzi w Związku środek do koordynacyi gospodarczej działalności i organizacyi instytucyj samopomocowych jakoteż do obrony prawnej żydowskich studentów. W kongresie brała udział mała grupka socyalistów żydowskich, zajmujących negatywne stanowisko wobec Związku, a która przybyła na kongres, celem przeciwstawienia się „narodowym“ poczynaniom kongresu. Grupka ta protestowała na kongresie przeciw mowom wygłoszonym po hebrajsku, przeciw intonowaniu „Hatikwy“ i przeciw nadaniu wszechświatowemu związkowi charakteru narodowego. Peterseil (Warszawa) wyłuszczył stanowisko żydowskiej młodzieży demokratycznej, która pragnie widzieć w Związku instytucyę, w której skład wejdą wszystkie żydowskie samopomocowe organizacye akademickie. W imieniu delegatów syonistycznych przemawiał Cajtlin. Podkreślił w przemówieniu, że większość kongresu nie życzy sobie nadać związkowi charakteru partyjnego. Związek będzie liczył się z żądaniami wszystkich ugrupowań i unikał czysto-politycznych tendencyi.

———o-o———

Z akcyi Keren Hajessod w Małopolsce zach. i na Śląsku w Rzeszowie i Tarnowie.

Akcya na rzecz „Keren Hajessod“ w Rzeszowie, przeprowadzona pod kierownictwem delegatów Centralnego Komitetu w Warszawie pp. Finkelsteina i Graffa, jest już na ukończeniu. Wynik ostateczny nie da się jeszcze przewidzieć, lecz to, co dotychczas osiągnięto, można uważać za sukces dość znaczny. Zebrano około 150 deklaracyi na znaczną sumę, pokrytą całkowicie przez weksle krótkoterminowe. Do powodzenia akcyi, prowadzonej z rozmachem i w szybkiem tempie, przyczynili się w znacznym stopniu pp. J. Alter; Dr-owa Dyntenfassowa, M. Emer, H. M. Eisen; Eidelman, Dr. Kanarek, Korec, Singer; Seiden; E. Wang, Dr Wang.

Obecnie pp. Finkelstein i Graff bawią w Tarnowie, gdzie przy pomocy licznego zastępu miejscowych działaczy — przeprowadzają wielką akcyę na rzecz „Keren Hajessod“.

MIGAWKI.

Czyżby Europa Zachodnia?

Nasza prasa antysemicka dostała teraz — krymskiej choroby. Od dłuższego czasu zajmują się ci światowej sławy publicyści — Krymem, jako kolonią karną czy „posieleniejem“ dla Żydów. Czytając te wszystkie głosy, pytamy się ciągle: Gdzie Krym?, gdzie Rzym?, a gdzie karczma babińska?

Rozpoczął ten korowód „znany“ historyk hajdamackiej Rusi p. Rawita—Gawroński. P. Gawroński przybrał minę i pozę dobrodusznego wujaszka i przemawia do Żydów jako do nierozumnych dzieci, które nie rozumieją się na swym własnym interesie. „Posluchajcie więc, dzieci, mojej dobrej rady i idźcie do kroćset tysięcy furgonów dyabłów na Krym“ — oto tenor dobrotliwego artykułu p. Gawrońskiego.

Rozumie się, że to hasło egzotyczne podchwycił wnet jedyny znawca sprawy żydowskiej. amator wszelkich sensacyi odkrywca wszelkich machinacyi anonimowego mocarstwa, „pierwszy“ — jak sam siebie w bezbrzeżnej swej skromności się nazywa — w Polsce polemista, p. Adolf Neuwert—Nowaczyński. Ileż wspaniałych odkryć zawdzięczamy p. Nowaczyńskiemu! Wspomnijmy chociażby ostatnie odkrycie. P. Nowaczyński, który rozdaje indygenaty poetyckie, nie pominął i poezyi hebrajskiej i w przystępie dobrego humoru uczynił z Trumpeldora poetę. Nie dziwota więc, że bardzo się bawimy tem uczonem wielce przekręcaniem wszystkich nazw, ale zbyt poważnie jego wywodów się nie bierze.

A teraz i lwowskie „Słowo Polskie“ przyłączyło się do tego chóru i posyła nas także na Wschód. Interesuje nas przytem umotywowanie tego wyroku banicyi. „My, tj. Polska należymy do Europy Zachodniej, a wy Żydzi jesteście elementem wschodnim, a więc wasze miejsce tam na wschodzie — oto refren tych bałamutnie uczonych wywodów.

No, dobrze. My jestesmy cząstką Wschodu, ale czy „Słowo Polskie“ należy do Zachodu? Czy na zachodzie istnieje taka publicystyka? Czy tam także się tak nie liczą z niczem i z nikim, wymyślając rozmaite legendy ad usum zachłannego nacyonalizmu? Czy tam jest także zalecany numerus clausus? Czy i tam żądają pisma, by jedną trzecią część obywateli postawiono po za nawias wszelskiego życia państwowego?

„Słowo Polskie“ i inne pokrewne organy mają prawdopodobnie na myśli Francyę p. Leona Daudeta i „Action Francaise“. Ale tam na zachodzie prym w opinii publicznej dzierżą nie Leon Daudet, tylko Leon Bourgeois, Painleve, Antlard no i Poincare i Briand. Co z nimi mają wspólnego adherenci ideowi „Słowa Polskiego“? Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie „Słowo Babińskie“?

Moassi.

KRONIKA.

Kraków, 14 maja.

— **PROGRAM POBYTU MINISTRA KOLEI W KRAKOWIE.** Jak donosiliśmy, jutro tj. we czwartek 15 bm. przyjeżdża do Krakowa minister kolei Tyszka. Po oficyalnem powitaniu ministra w salonie recepcyjnym na dworcu przez przedstawicieli władz, nastąpi zwiedzenie dworców krakowskich ora wszystkich urządzeń kolejowych. Koło godz. 12 w południe minister Tyszka uda się do gmachu dyrekcyi, gdzie zostaną mu przedstawieni naczelnicy wydziałów dyrekcyi kolei krak., oraz prezydyum Izby hadlowo-przemysłowej. Wieczór o godz. 8mej minister weźmie udział w obiedzie danym na jego cześć przez prezydyum miasta. Następnego dnia rano min. Tyszka w towarzystwie prezesa dyrekcyi kolei Prachtla wyjeżdża na lustracyę stacyi: Zebrzydowice, Dziedzice, Cieszyn, Bielsko i Trzebinia.

— **WISŁA OPADA.** W ciągu ostatniej doby stan wody na Wiśle pod Krakowem obniżył się o kilkanaście centimetrów. Dzięki ustaniu opadów niebezpieczeństwo powodzi minęło. Również na dopływach Wisły zaznaczył się wczoraj spadek wody.

— **ODNOWIENIE BUDYNKÓW UNIWERSYTECKICH.** Onegdaj podaliśmy łączną sumę, wyasygnowaną przez rząd na adaptacyę gmachów Uniw. Jag. Na poszczególne gmachy przypadają z tego następujące sumy: na klinikę ginekologiczną 100 tysięcy złotych, na zakład weterynaryjny 25 tys. zł., na b. szkołę przemysłową przy ul. Gołębiej 15 tys. zł., na remont Biblioteki Jagiellońskiej 50 tys. zł., na Coll. iuridicum 25 tys. zł., na Coll. minus 20 tys. zł., na baraki kliniki psychiatrycznej 8 tys. zł. Na budowę gmachów Izby służbowej i Akademii górniczej dotąd nie zostały wyasygnowane kredyty.

Na budowę gmachu sądowego w Tarnowie wyasygnował rząd kwotę 120 tysięcy zł.

— **Z MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ.** Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej Rady szkolnej pod przewodnictwem inspektora dra Janika. Ze sprawozdania wynika, że stan nauki w szkołach miejskich jest zupełnie zadawalniający. Co do rzekomej redukcyi w szkolnictwie powszechnem stwierdza inspektor Janik, że wiadomość ta jest bezpodstawną, a jedynie będzie spensyonowanych 40 sił nauczycielskich, które wysłużyły lata służby i ukończyły 60 rok życia. Następnie rozwinęła się żywa dyskusya nad wnioskiem komitetu wykonawczego w sprawie tern na posady kierowników szkół powszechnych. Sprawę tę ze względów formalnych odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w najbliższych dniach.

— **WYCIECZKI SZKOLNE** zjeżdżające do Krakowa i Wieliczki przyjmuje na noclegi Sekcya wycieczkowa Ogniska naucz. w Krakowie, Rynek Główny 29, II p. za poprzedniem zgłoszeniem wycieczki na 10 dni przed jej przyjazdem. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę listowną.

NIEZWYKŁA ARYTMETYKA. W niedzielnym „Il. Kuryerze Codziennym“ czytamy: „Od stycznia br. do dnia dzisiejszego ceny wołów, krów, cieląt i świń spadły o 300—700 procent“. W konkluzyi autor domaga się „aby władze skontrolowały gruntownie cenniki mięsa po miastach i obniżyły je co najmniej o 100 procent“.

Autor w zasadzie ma racyę, ale nie wyobrażamy sobie, jak cena może spaść o 100 procent a tembardziej o 700 procent? Chyba że sprzedający dopłaca kupującemu?

— **TARG WCZORAJSZY** był bardzo ożywiony i stał pod znakiem tendencyi zniżkowej. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 450—500 tysięcy mp., niezbieranego 600—700 tys. mp., śmietany słodkiej 1 mil. 100 tysięcy mp, kwaśnej 2 mil. do 2 miliony 200 tys., za 1 kg masła 7—8 milionów mp, sera 1600 tys. do 1800 tys. mp, jaja za sztukę 120—130 tys. mp. Drób: kura 7—12 milionów mp, para kurcząt 10—20 milionów mp, kaczka 8—12 milionów mp, gęś 15—25 mil. mp, indyk 30—45 milionów mp, perlica 18—30 milj. mp. Jarzyny: za 1 kg szpinaku 1500 tys. — 2500 tysięcy mp, sałata za sztukę 400 tys. do 1 milj. mp, szparagi za 1 kg 5—7 milj. mp.

Ława sędziów przysięgłych wylosowanych na kadencyę czerwcową.

W dniu 24 kwietnia odbyło się w prezydyum tut. sądu okręgowego karnego losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę czerwcową, która sądzić będzie sprawę rozruchów listopadowych.

Losowanie odbyło się w obecności prez. sądu Pelca, sso. dr Markiewicza i Hubaczka, prokuratora Brasoną oraz adw. dr. R. Bogdaniego, który zastępował izbę adwokacką.

Głównymi sędziami przysięgłymi wylosowani zostali:

Baklarz Feliks, właściciel domu handlowego, Baranowski Franciszek, restaurator, Bednarski Franciszek, właść. realności, Bernal Józef, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., Bujański Eugeniusz, urzędnik Kasy oszczędności, Chrostecki Franciszek, właść. realności, Friedmann Józef, urzędnik Wied. Banku Związkowego, Gutowski Władysław, radca handlowy w PTH., Immerglueck Michał, właść. realn., Jordan Roman, urzędnik Tow. wzaj. ubezp., dr Kirsch Józef, wspóln. Spółki aut., Klukacz Antoni, właść. realn., Kostka Karol, urzędnik Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, Kubalski Roman, urzędnik Spółki faktur., Kuszczak Jan, urzędni Banku ludowego, Lewiński Jakób, agent drzewny, dr Liban Emil, właść. fabryki, Łuczak Jędrzej, właść. realn., Łukiewicz Tomasz, właść. realn., Molek Maciej, wicedyrektor Pol. Banku handl., Ożóg Stanisław, urzędnik Banku Towar., Parafiński Józef, kupiec, Pawlita Teodor, urzędnik Banku przemysłowego, Popper Izydor, inżynier, Poznański Abraham, handel skór, Rakisz Szczepan, budowniczy, Singer Józef, kupiec Sołecki Piotr, inżynier, Turski Antoni, urzędnik Banku Małopolskiego, Weiss Józef, dyrektor Banku Małopolskiego, Wolf Wincenty, właść. realności, Zabielski Zdzisław, urzędnik Małop. Tow. Roln., dr Zajączkowski Ludwik, urzędnik Banku kred. powszech., Zaleski Stanisław, dyrektor Syndyk roln.

Jako zastępcy wylosowani są: Chodurek Antoni, właść. realn., Chojko Karol, majster ślusarski, Gebauer Józef, kupiec, Jabłoński Tomasz, kaflarz, Markowicz Salo, kupiec, Pichel Wilhelm, wspólnik firmy, Pieprzyk Ludwik, właść. realn., Soświński Stanisław, właść. realn. Woźniak Filip, złotnik w Krakowie.

Rozbudowa Krynicy.

W ubiegłym roku zaznaczył się bardzo silnie rozwój Krynicy, a to zarówno przez znaczną rozbudowę rządowego zakładu zdrojowego jak również prywatną inicyatywę budowlaną. W r. 1923 wybudowano jedno skrzydło zakładu zdrojowego o 20 pokojach z centralnem ogrzewaniem i łazienkami, zaprowadzono drogę zakładową, wzniesiono 4 mosty żelazo-betonowe, ukończono budowę bulwarów nad Kryniczanką, oraz zaprowadzono wiekszą część instalacyi wodociągowych. Najnowsze wiercenia za wodą mineralną dały znakomite wyniki, dzięki czemu liczba kuracyuszy, mogących korzystać z urządzeń kąpielowych obliczona jest na 40 tysięcy osób przez 3 sezony. W programie robót w bież. roku znajduje się budowa dużego 2 piętrowego gmachu łazienkowego na 200 kabin, dalej budowa drugiego skrzydła zakładu zdrojowego, również na 20 ubikacyi, budowa zakładu fizyoterapii, oraz kanalizacya. Szczegółowy plan robót omówiony zostanie na konferencyi, jaka odbędzie się w najbliższym czasie przy udziale delegatów ministerstw skarbu, zdrowia oraz robót publ.

Stan robót publicznych w województwie krakowskiem.

Budowa nowych mostów. — Regulacye rzek. — Budowa dróg.

Jak się w okręgowej dyrekcyi robót publicznych dowiadujemy, ministerstwo skarbu asygnuje co pewien czas zaliczki na roboty publiczne w województwie krakowskiem, w granicach budżetu, który został już w szczegółach określony dla wszystkich działów.

Na budowę mostów na terenie województwa przyznało ministerstwo 360 tysięcy złotych (648 miliardów marek). Z kredytów tych wybudowane będą następujące mosty: na Jasiołce w Jaśle (most drewniany, długi na 48 metrów), na Rabie w Proszówkach pod Bochnią (96 m.), na Dunajcu w Zgłobicach pod Tarnowem (240 m.), na Białej w Koszycach (53 m.), na Łososinie w Dobrej (45 m.), na Białym Dunajcu w Szaflarach (84 m.), na Sole w Oświęcimiu (most żelazo-betonowy, czteroprzęsłowy, długi na 142 m.), na Rabie w Gdowie (115 m.), na Rabie w Droginі (109 m.), na Dunajcu w Kurowie pod N. Sączem (most drewniany, kratowy, długi na 228 m.), na Białym Dunajcu w N. Targu (81 m.), na Przemszy w Chełmku (most żelazny długi na 44 m.), na Białej pod Trybszem na Spiszu (most żelazny długi na 44 m.) i w Jurgowie na Spiszu (40 m.) Budowa prawie wszystkich powyższych mostów będzie ukończona jeszcze w bieżącym roku.

W ubiegłym roku zostały wykończone i oddane do użytku następujące mosty: do Skawic w Osielcu (67 m.), na Ujsole powyżej Milówki (42 m.), na Uszwicy w Bielczy (38 m.), na Kamienicy w N. Sączu (most żelazo-betonowy długi na 54 m) w Melsztynie (285 m.), na Dunajcu w Biskupicach (100 m.), na Ropie w Szymbarku (59 m), na Ropie w Klęczanach (59 m), na Ropie w Libuszy (68 m), na Ropie w Popielinach (59 m), na Wisłoce w Kątach (74 m), na Wisłoce w Nieglowicach pod Jasłem (96 m.), na Wisłoce w Mielcu (264 m), wreszcie na Stryszawce pod Suchą (35 m.)

Kredyty na regulacyę rzek zostały przyznane w następującej wysokości: na regulacyę Soły 33 tys. zł., Skawy 26 tys. Raby 33 tys., Górnego Dunajca 33 tys., środkowego Dunajca 15 tys., górnej Wisłoki 23 tys., dolnej Wisłoki 20 tys., na obwałowanie Wisły od Krakowa do Oświęcimia 108 tys. na obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic 27 tys., od Białuchy do Potoku silnickiego 57 tys., od Niepołomic do Woli Wygowskiej 38 tys. na regulacyę Macochy pod Kętami 299.400, Rudawy 29.200, Małej Wisły 22.700, na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Białej 43.900, w dorzeczu Dunajca 70 tys., w dorzeczu Raby 68.900, w dorzeczu Soły 32.700, w dorzeczu Skawy 36.800, w dorzeczu Dolnego Dunajca 24 tys. itd. Regulacya oraz obwałowanie obejmie łącznie 56 rzek i potoków.

Z nowych dróg buduje się obecnie szosę z N. Targu na Spisz, a mianowicie na odcinku Groń—Trybsz. Odcinek drogi na Śląsku od Jęzora do Niwki został niedawno ukończony i oddany do użytku. Spółka zawiązana do budowy drogi Kraków—Ojców ma w programie bież. roku budowę 5 km drogi w najgorszych odcinkach, na co uzyskano pożyczkę w Banku komunalnym w wysokości 40 tysięcy złotych. Resztę mają pokryć powiaty olkuski i krakowski, oraz uzdrowisko — Ojców.

— BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY. Dzisiaj we środę Miejski Urząd Zdrowia rozpoczyna bezpłatne szczepienie ochronne przeciw ospie. Szczepić będą lekarze miejscy w każdą środę i sobotę. Lokale szczepienia podają afisze rozlepione na murach miasta.

— ZNOWU DEPESZA OD HASELNUSA. Jak się dowiadujemy, zbiegły niedawno z więzień sądu okr. karnego w Krakowie oszust i szpieg Schabes-Haselnus nadesłał wczoraj do dyrekcyi policyi na ręce komisarza Karcza obszerną depeszę z Niemiec. Treścią telegramu są drwiny pod adresem władz krakowskich; na końcu depeszy zaznacza Schabes, że powodzi mu się znakomicie.

Policya krakowska jest zdania, że depesze, jakie nadeszły z podpisem Schabesa po jego ucieczce, są nadawane przez jego spólników dla zmylenia władz w ściganiu zbiega.

— ZATONIĘCIE DZIEWCZYNKI. Wczoraj rano utopiła się wskutek nieostrożności w rzece Białusze pod Krakowem 12-letnia Anna Chrzanowska. Zwłoki wydobyła straż pożarna. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć, poczem ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—o—

— KONCERT IGNACEGO MANNA, znanego naszego tenora, odbędzie się we środę, 14 bm. W programie arye operowe.

— XXIII. PORANEK SYMFONICZNY, który poświęcony będzie Hajdnowi, Mozartowi i Beethovenowi, odbędzie się w niedzielę, 18 bm. Koncert ten, na którym wystąpi świetny dyrygent Adam Dołżycki, wywołał wyjątkowe zainteresowanie.

— WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista, który od 3 lat święci w Ameryce olbrzymie tryumfy, a ostatnio we Wiedniu, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 18 bm. 962

Z kraju.

NAPADY NA ŻYDÓW W POZNANIU. Warszawski „Moment“ podaje: „Od osoby, przybyłej 11. bm. z Poznania dowiadujemy się, że mimo wszelkich zarządzeń policyi przeciw chuliganom, napady na Żydów ponowiły się w mieście.

Natychmiast po opuszczeniu przez prezydenta Wojciechowskiego targów nie wpuszczono do hal targowych ani jednego Żyda. Przez trzy dni napadali chuligani na Żydów, przybyłych na targi. Policya aresztowała kilku napastników.

DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE donosi: Z dniem 1 maja 1924 uruchomiono z powrotem agencyę poczt I stopnia Cieklin o pełnym zakresie działania utrzymującą połączenia pocztowe z urzędem pocztowym Dembowiec.

Z NOWYCH WYDAWNICTW.

WIADOMOSCI LITERACKICH Nr. 19, ukazał się w objętości 6 stron druku, bogato ilustrowany. Przynosi szereg artykułów ku czci Kanta w dwóchsetną rocznicę urodzin, z pracami J. Łukasiewicza, M. Handelsmana i K. Błeszyńskiego na czele, nowelę W. Grubińskiego „Odwiedziny“, obfitą kronikę życia literackiego w Anglii (przekład wstępu Conrada do książki kucharskiej jego żony, nowe utwory E. Sitwelli H. G. Wellsa, ruch dramatyczny, oda na cześć Francyi Kiplinga) i rosyjską, całą stronę sprawozdań z książek oraz zwykłe rubryki z „Książkami najgorszemi“ i „Informacyami bibliograficznemi“.

TRZECI ZESZYT „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO“. Ostatni zeszyt „Przeglądu“ w dziale politycznym analizuje podstawy polityki czechosłowackiej w wyczerpującym artykule Juliusza Łukasiewicza pt. „Stosunek do Czechosłowacyi w polskiej polityce zagranicznej“, podaje ciekawe oświetlenie ruchów narodowościowych w Rosyi przez doskonałego znawcę tych stosunków Leona Wasilewskiego w artykule pt. „Skasowanie Rosyi“, oraz charakteryzuje formalną stronę ustawodawstwa śląskiego w artykule wybitnego prawnika i historyka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Kutrzeby pt. „Ustawy śląskie a Konstytucya z 17 marca 1921. Dział ekonomiczny wypełnia bogaty artykuł Wacława Fabierkiewicza o aktualnych zagadnieniach walutowych w Polsce, Niemczech i Rosyi sowieckiej, oraz artykuł Zenona Pietkiewicza o znaczeniu lotnictwa w życiu ekonomicznem Polski. Wiadomości kronikarskie oraz bibliografia i chronologiczne zestawienie wydarzeń uzupełniają cenny materyał, podany w trzecim zeszycie „Przeglądu“.

NOWE ILUSTROWANE PISMO. W środę dnia 14-go maja ukaże się ilustrowany tygodnik „Di Welt“ pod redakcyą I. Mastbauma, D. Kasla i I. Szwajgiera. Dział artystyczny kierowany będzie przez p. Ostrzegę, Berlewi, i Ch. Goldberga.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

ZGON RABINA DROHOBYCKIEGO W PALESTYNIE. Dnia 3 maja zmarł w Jerozolimie cadyk drohobycki, Chaim Szapiro, zamieszkały od niedawna w Palestynie. Zmarły był wielkim zwolennikiem ruchu syonistycznego i cieszył się we wszystkich kołach żydostwa palestyńskiego szczerem uznaniem.

DR. ROSENBAUM PRZECIW PISMU AGUDYSTYCZNEMU. Przewodniczący Żyd. Rady Narodowej na Litwie, były minister dr. Rosenbaum, przesłał swemu adwokatowi w Wiedniu pełnomocnictwo do zaskarżenia do sądu redaktora pisma agudystycznego „Idysze Presse“, które wydrukowało artykuł wymierzony przeciw dr. Rosenbaumowi. Dr. Rosenbaum uważa się za osobiście obrażonego przez pewne ustępy wspomnianego artykułu.

Przegląd gospodarczy.

Łódź pod znakiem stagnacyi

Łódź, 12 maja.

Zmora stagnacyi dławiąca przemysł i handel włók. już od szeregu miesięcy daje się coraz bardziej we znaki. Jeżeli sytuacyę w Łodzi dotychczas nazywano złą czy niepomyślną, to teraz trzeba ją określić jako rozpaczliwą. Coraz więcej słyszy się w Łodzi głosy: „To wszystko cośmy dotychczas przeszli, jest zabawką wobec tego, co nas jeszcze czeka. Prawdziwy kryzys nadchodzi dopiero teraz po przejściu do normalnych stosunków walutowych. Rzut oka na stosunki manufakturowe w Łodzi udowodnią, iż ci pesymiści mają niestety słuszność. Przedewszystkiem zawiodły zupełnie uzasadnione jak się zdawało nadzieję na rozpoczęcie sezonu zimowego zaraz po świętach. Minęły już 3 tygodnie od świąt, a najmniejsze ożywienie nie przerwało „ogórkowego" zastoju. Tak gorąco oczekiwani kupcy prowincyonalni prawie wcale się nie pokazali, a jeżeli nawet jednostki z prowincyi przybyły, to wyłącznie dla kupna towarów za same weksle. Na to się znów nie zgadzają Łodzianie, którzy na własnej skórze odczuli co to znaczą weksle drobnych firm prowincyonalnych. Dość powiedzieć, iż rzadko weksel z prowincyi zostaje zapłacony, a są miasta, które wogóle „z zasady" nie płacą, to też tranzakcye za pokryciem wekslowem wskutek stanowczej postawy łódzkich kupców nie doszły do skutku, a ponieważ prowincya nie chce płacić gotówką, gdyż je nie posiada, więc staotnio w Łodzi nie sprzedaje się niemal ani jednego metra towaru. Należy w tem miejscu potępić większość kupców prowincyonalnych, którzy się przeważnie o los swych zaprotestowanych weksli wcale nie troszczą i pozostawiając to żyrantom. Jest to stanowisko niezgodne z honorem kupieckim i przez wprowadzenie czynnika wzajemnej nieufności i utrudniające normalne stosunki handlowe. Kupcy prowincyonalni powinni wziąć przykład z łódzkich, którzy pomimo niesłychanych trudności, pomimo zastoju, braku gotówki, kolosalnej stopy procentowej itd. walczą do ostatniej chwili, starając się wykupić i ulegają tylko wtedy, gdy są zupełnie wyczerpani finansowo.

Oczywiście i w Łodzi zdarzają się kupcy (szumowiny wojenne), którzy w inny sposób „likwidują" swe przedsiębiorstwo. iMmo takich sporadycznych wypadków (np. B-cia Groskopf). solidność starszych, poważniejszych firm łódzkich jest godną pochwały. Z wyżej powiedzianego widać, iż droga na jaką zepchnęły Łódź nieubłagane prawa ekonomiczne prowadzi wprost ku przepaści. Niestety niema się co łudzić, aby w najbliższej przyszłości nastąpiła poprawa. Możliwą jest ona tylko w tym wypadku o ileby Łódź znalazła rynki zbytu dla swych wyrobów. Jest to jednak zupełną fikcyą o rynkach zagranicznych niema co marzyć, gdyż z rynków zachodnich już dawno wyparli nas konkurenci produkujący o wiele taniej i będący w stanie udzielić długoterminowe kredyty co jest dla nas niemożliwe; co się zaś tyczy Rosyi to i tutaj sytuacya przedstawia się beznadziejnie, gdyż rząd rosyjski, dążący do podniesienia własnego przemysłu włók., nie ujawnia żadnej chęci do importowania wyrobów łódzkich zwłaszcza, iż w razie potrzeby może nawet lepsze gatunki towaru nabyć w Anglii. Rynek wewnętrzny ostatnio jedynie wchodzący w rachubę stał się bardzo mało pojemnym wobec ciężkiej sytuacyi mas pracujących. Kupna na spekulacyę ustały zupełnie, gdyż żaden kupiec nie może liczyć na zbycie zakupionej partyi towarów z najmniejszym choćby zyskiem. To też chęć do kupna, opierająca się wszakże na dążności osiągnięcia zysku, zamarła zupełnie, co łącznie z chęcią natychmiastowej sprzedaży kupców, mających nóż na gardle, wywołuje znaczną przewagę podaży nad popytem i obniża ceny. Jeżeli w dodatku przypomnieć o znacznym imporcie do Polski towarów czeskich, łatwo będzie się przekonać, iż na rynek wewnętrzny Łódź niema co liczyć. Tak więc Łódź pozostała bez rynków zbytu, a wiadomo iż jest to dla ośrodka przemysłowego tem samem co pozbawienie człowieka dopływu powietrza. Dalszy więc rozwój wypadków po tej samej linii oznaczałby dla Łodzi niemal wyrok śmierci. Miejmy nadzieję jednakże, iż tak źle nie będzie, że znana z obrotności Łódź znajdzie jakiś środek ratunku. Niewątpliwie jednak będzie jak przy każdym kryzysie wiele ofiar, a w pierwszym rzędzie zginą kupcy wojenni, typy wybitnie spekulacyjne, dla których w zdrowej atmosferze ekonomicznej niema miejsca. Tyle o handlu.

Co się tyczy przemysłu, to pracuje on narazie dość regularnie, gdyż wyrabia surowce zimowe jakie w bardzo znacznych ilościach zakupił w czasie krótkotrwałego ożywienia sezonowego, licząc na rychłe rozpoczęcie się sezonu zimowego. Ponieważ rachuby te zawiodły i popytu na towary niema żadnego, przeto po przerobieniu całej rozporządzalnej ilości surowca fabryki staną. A wówczas do wszystkich grzebiących Łódź trosk, przyłączy się jeszcze jedna — bezrobocie.

M. W-r.

FINANSE

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA ZŁOTA W ZŁOTYCH. Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 kwietnia br. zezwalającem na zawieranie umów z zastrzeżeniem zabezpieczenia hipotecznego w walutach obcych oraz w złotych w złocie, minister skarbu zarządził stałe ogłaszanie wartości jednego grama złota w złotych. Wartość ta obliczona jest zgodnie z rozporządzeniem prezydenta na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Londynie i przeciętnego kursu funta szterlingów w postaci czeku na Londyn na giełdzie warszawskiej. Stosownie do tego obliczenia wartość jednego grama złota w dniu 7 bm. wynosiła 3 zł. 43,73 groszy, na dni 8 i 9 bm. została ustalona na 3 zł. 44,11 grosza, który to kurs utrzymany został również na dzień 10 bm. Wartość jednego grama w złotych ogłaszana będzie stale w Monitorze Polskim. Rola ministra skarbu polega tu jedynie na obliczaniu i wszelka omyłka ze strony urzędowej może być prostowaną w postępowaniu sądowem. Red.)

Z giełdy.

Kraków, 13 maja.

Tendencya dla akcyj w dalszym ciągu mocna, zwłaszcza dla papierów arbitrażowych.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 34—34.50, Gazy wschodnie 22, Gazy zachodnie 6.60, Nobel 2.35—2.40, Len 1.75, Węglówki 0.04, Lokomotywy 0.80—0.82, Nafta Krosno 0.63, Elektrownia na Sanie 0.29—0.30.

Waluty: Dolary 5.20 i pół do 5.18 i pół, Korony czeskie 15.20.

Dewizy: N. Jork 5.21, Londyn 22.85—22.80, Paryż 29.50, Praga 15.32—15,27 i pół do 15.29, Wiedeń 7.37—7.36 Zurych 92.45—92.42.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	13 V.	12 V.
Polski Bank Przem. I-VIII	0·55—0·60	0·54—0·58
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	0·05	1·00
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	0·20
Bank Komercyalny I—IV	—	0·23
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	7·75	7·50—7·75
Polskie Tow. handl.	0·56—0·60	0·53—0·58
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	1·30—1·50	1·30—1·50
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	0·30
C. Hartwig, Poznań	—	—
Zegluga Polska	—	—
Warsz.Tow.Trans.i Zeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	13·75—15·15	12·75—14·25
H.Cegielski, Poznań	0·83—0·85	0·89—0·95
Parowozy I-V.	0·57—0·60	0·60—0·63
„Automotor" fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr.masz.roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·80—0·89	0·85—0·90
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	27·75—26·50	24·50—27·00
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	7·70—7·90	6·50—7·00
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	3·40—3·75	2·90—3·25
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	0·70—0·72	0·55—0·70
„Pokucie" Naft. Sp. akc,	0·55	—
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	1·60—1·70	1·60
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	6·75—7·00	—
„Azot" I—IV.	—	0·55
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	1·70—1·95	1·55—1·75
Fabr. cukru w Chodorowie	6·50—7·00	6·15—7·00
Cukrownia Chybie I.	9·45—9·50	8·30—8·80
A. Piasecki	—	1·50
Fabr. porcel. w Cmielowie	1·35—1·15	1·30—1·38
Elektr. w Sierszy I-IV	0·57	0·55
S. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, funty angielskie ——, bony złote 070—075, pożyczka złota 8—850—8, milionówka 055—060—055, pożyczka dolarowa 280—275.

Czeki Belgia tranz. 2410, Holandya tranz. 19400, Londyn tranz. 2265, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2855, Praga tranz. 1527, Szwajcarya tranz. 9193, Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2305.

Warszawa 13 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski, Kraków ————————, Bank Przemysłowy Lwów 080, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7—650—675, Puls 060—055, Wildt ————. Cukier Warszawa 530—470—520, Cegielski 090—070, Ursus 235—210, Parowozy 060—040, Zawiercie 6550—65, Zegluga 025—030, Polska nafta 075, Siła i Swiatło 070—060, Cmielow 115, Starachowice 375—350—375 Pocisk 150 Zieleniewski — Zyrardów 4650—43—46 Chodorów 585—560—575, Trzebinia ——.

Lwów, 13. 5 PAT. Giełda. Browary 5,50—15.75, Chodorów 6.60—7,20, Cegielski 0,90—095, Gafota 0.50, bank hipot. 0.87—0.96, bank przem. 0.62—0.65 bank ziemski kred 0,27—0,65, Cmielów 1—1.15, Lokomotywy 0.90—0.95, Niemojewski 0.78, Nitrat 0.50—0.58, Ojkos 4.75—4.90 Parowozy 0.60—0.65, Nafta 0.80, pol tow bud. 0.10—0.15, Rakszawa 4.25—4.75, Siersza gorn. 7,15—7.25, Sole potas. 7.60—7.77, Zieleniewski 14.50—15,75, Siersza elektr. 0.50—0.54.

Wiedeń 13 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26530 Zagrzeb i Belgrad 871 Berlin 16.55 (za bilion) Bruksela ——, Budapeszt 078, Bukareszt 355, Chrystania 9680, Kopenhaga 12080, Londyn 309.700, Madryt 9580, Medyolan 3149, Nowy Jork 70935, Paryż 3972, Praga 2082, Sofia 510 Sztokholm 18570 Warszawa ———(za 10.000 Zurych 12585, Dolary 70460, Belgijskie 3255, duńskie 11930, marka niemiecka 15.90, angielskie 307.900, francuskie 3935, holenderskie 26250, włoskie 3145, jugosłowiańskie 869, norweskie 9560, polskie 76—82, rumuńskie 350, szwedzkie 18370, szwajcarskie 12560, hiszpańskie 9460, czeskie 2072, węgierskie 075.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 660, austr. renta kor. 670, renta lutowa 1100, węg. renta kor. ——, losy tureckie 378000, prior. kol. poł. 465000, Kolej połudn. 69100.

AKCYE POLSKIE. Zieleniewski 204.000, Silesia 30.000, Fanto 340.000, gal. Karpaty 273.000, Galicya 1,970.000, Schodnica 750.000, Siersza 100.000, Kompas 19.000, Goleszów 1,240.000, bank hipot. 14000 portland cement 850.000, nafta 305.000, browary lw. 155.000, Iriag 185.000, Mraznica 69.000—77.000. TPG 37.000—47.000.

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 13 bm. (PAT) cyfry w markach złotych Amsterdam 15721, Buenos Aires 1385 Bruksela 19.95, Chrystiania 58.60 Kopenhaga 71.62, Sztokholm 111.72 Helsingfors 1062 Włochy 1885, Londyn 183.55 Nowy York 419, Paryż 2364, Szwajcarya 74.41 Hiszpania 5810, Japonia 1665, Belgrad — Rio de Janeiro 0475, Wiedeń 608, Praga 1246, Sofia 309.

Zurych, 13. 5 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 210 i pół, N. Jork 564 i jedna czwarta, Londyn 24.64, Paryż 31.10, Medyolan 24.95, Praga 16.50, Budapeszt 00062, Bukareszt 2.85, Belgrad 7.—, Sofia 4.10, Wiedeń 00079 i pół.

Zurych, 13. 5 PAT. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficyalnie przekaz na Berlin 00130—00132 za bilion.

HANDEL

USTALENIE OPŁAT WYWOZOWYCH OD TRZODY CHLEWNEJ. Opłaty wywozowe od trzody chlewnej zostały ustalone na 50 proc. zysku wywozowego, stosowane będą do tranzakcyi wywozowych zawartych po dniu 1 lutego br. Rozporządzenie zostanie ogłoszone w najbliższych dniach. Należy zaznaczyć, że rygor dostarczania Bankowi Polskiemu waluty w wysokości 80 proc. został utrzymany.

WYSTAWA ROLNICZO- PRZEMYSŁOWA W REWLU. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, iż w czasie od 12 do 16 września br. odbędzie się w Rewlu wystawa rolniczo-przemysłowa obejmująca: rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelnictwo, hodowlę bydła, rybołostwo, maszyny i narzędzia, przemysł rolniczy, leśnictwo i przemysł leśny, przemysł budowlany itd.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 sierpnia 1924. Biuro wystawowe w Rewlu, Nunne-tänaw 20, (Süstern Str.).

GROŹNA SYTUACYA W PRZEMYŚLE HUTNICZYM. Ze sfer przemysłowych dowiadujemy się, że kilku poważniejszym hutom śląskim „Laura", „Królewska" i innem grozi przerwanie pracy. Jako przyczynę podaja brak kapitałów i zbytu.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa pop.: „Kościuszko pod Racławicami", wieczór „Medea".

BAGATELA

Środa: „Gdy kobieta pragnie".

OPERETKA

Środa: „Madame Pompadour".

REPERTUAR KIN

WARSZAWA: „Helena i upadek Troi",

SZTUKA: „Wielki turniej miłości",

REDUTA: „Ogniste znaki",

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje intel. panny (Żyd.), dochodzącej do 4-letniej dziewczynki, warunki utrzymanie i dopłata. — Zgłoszenia [illegible], Zielona 15 między 2—3 popoł. 667

Kelnerki tylko fachowej do interesu szynkarskiego, poszukuje fabryka wódek P. Immerglück, Prądnik-czerwony. Świadectwa i polecenia pożądane. 954

4-5 pokoi słonecznych, poszukuje inż. Mieczysław Liban, Lwowska 18 618

Poszukuje się kwalifikowanej nauczycielki języka francuskiego, niemieckiego i muzyki (fortepian) na wyjazd do Szczakowej do 3 panienek w wieku 13—18 lat. Posada natychmiast do objęcia. Oferty i warunki podać pod adres H. Spira, Szczakowa. 657

Skład towarów bławatnych w Katowicach

przy najruchliwszej ulicy

poszukuje spólnika fachowca

z większym kapitałem, celem powiększenia interesu, ewentualnie zamieni na magazyn towarów modnych dla pań i panów lub obuwia.

Łask. zgłosz. do Expedition Ostdeutscher Morgenpost Katowice, ulica Dyrekcyjna pod „7729" 662

Panny z praktyką biurową, poszukuje Biuro spedycyjne „Express", Krakowska 7. Zgłoszenia osobiste między 3—4 popołudniu. 661

PŁACHTY gotowe, jakoteż płótno na metry nieprzemakalne wyrobu czeskiego dostarcza A. ROMER, Kraków, Plac Matejki 5. 808

Buchalterka-bilansistka

koresp. polsko-niem., pierwszorzędna, samodzielna siła, znająca wszelkie czynności biurowe z dłuższą praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienna praca" do Ad. N. Dz. 644

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

W KRAKOWIE PRZY ULICY ORZESZKOWEJ L. 7.

FERROMETAL

TOWARZYSTWO ŻELAZO-METALOWE Sp. z ogr. odp.

KATOWICE
POPRZECZNA 2.

Nr. tel. 1726, 2287, 2835, adres dla depesz centrali i wszystkich filii: IRONMETAL (Rudolf Mosse Code)

ODDZIAŁ METALI

Nowe metale, stare metale. Materyały do rafinowania. Kompozycye. Półfabrykaty. Własna odlewnia metali.

ODDZIAŁ SUROWCÓW

A) Ferromangan, Ferrosilicium i wszelkie inne Ferrostopy.
B) Surowiec stalisty, Giserski, Hematyt, Zwierciadlisty itd.
C) Ruda żelazna i manganowa, Ruda cynkowa i ołowiana.

ODDZIAŁ SZMELCU

Szmelc wszelkiego rodzaju dla pieców wielkich, martynowskich, odlewni żelaza i t. d.

Oddział żelaza handlowego i materyałów kolejowych

Żelazo sztabowe, Drut walcowany, Blacha dekapowana i czarna, Półfabrykaty, Kęsy, Bloki itd. Szyny dla różnych torów, Lokomotywy i Wózki dla wszelkich zapotrzebowań.

ODDZIAŁ CHEMIKALII

dla przemysłu włókienniczego, skórnego, szklelnego, papierowego i t. d.

FILIE:

WARSZAWA
Żórawia 27.
Nr. telef. 406-03, 402-20.

KRAKÓW
ul. Pijarska 7.
Nr. telef. 4513 i 4579.

Bielsko — Łódź — Lwów — Poznań.

Suknie, kostyumy i płaszcze

duży wybór. **Ceny bardzo przystępne** 956 poleca

Magazyn Löffelholz, Kraków, Grodzka 26, II. p.

Stenografii polskiej w 20 lekcyach listownych może się każdy gruntownie nauczyć. 784 Ceny przystępne.

Kalendarz wieczny niezbędny dla Biur, Urzędów, Adwokatów, Banków etc. Cena złp. 0·75.

Szkoła koresp. dla nauk handlowych
Kraków, XXII. Czarneckiego L. 10.

Braunsztyn ziarnisty i mielony wysokoprocentowy
889 natychmiastowa dostawa ze składu
Firma Józef Jacobsohn, Kraków, Wrzesińska 3. Tel. 3065.

Ważne dla przedsiębiorstw!

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

(zorganizowane na wzór zagraniczny)

2179 **S. SANDHAUSA**

zaprz. rzeczoznawcy sądow. i rewidenta dla Spółdzieln z ramienia Rady Spółdzielczej Min. Skarbu

obecnie: **Kraków, ul. Poselska 22** (Hotel Narodowy)
Telefon Nr. 3022.

Adres listowy: **Kraków, I., Skrytka pocztowa 101.**

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości. Założenie **ksiąg handlowych i obrotowych** oraz prowadzenie tychże. **Reorganizacya oraz regulowania zaniedbanej buchalteryi.** Wykonuje czynności tak w miejscu jak i na prowincyi.

Saldokontystka

rutynowana, zdolna siła,

znająca stenografię polsko-niem. i pisząca biegle na maszynie, potrzebna do natychmiastowego wstąpienia. — Tylko pierwszorzędne siły mogą podać zgłoszenia z referencyami i dotychczasowym zajęciem pod „Węgielkoks" do Administracyi Nowego Dziennika 665

Komitet budowy Żydowskiego Tow. gimn. w Krakowie ogłasza

KONKURS

na projekt budowy Domu gimn.

W konkursie mogą brać udział inżynierowie i architekci, zamieszkali w Polsce.

Dla autorów 3 prac najlepszych wyznacza się 3 nagrody w wysokości 400, 250 i 150 zł.

Projekty składać należy do dnia 30 czerwca 1924 r. na ręce prezesa Żydowskiego Tow. gimn. w Krakowie p. Zygmunta Hochwalda, przy ul. Orzeszkowej L. 7 codziennie od godziny 5—6 wieczór, gdzie też można podjąć szczegółowe i ogólne warunki konkursu.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.